

# Stanley Smard, Idę po zwycięstwo

Zdmuchuję kurz z tych czasów, kiedy nie byłem pewny siebie  
Mam flow, IQ high school  
Czyli tego nie przyniesie to  
Ciężka praca w studio, ciężka praca późno  
Wraca rano, kaca mam  
Zdmuchuje kurz z tych dup  
Co nie grały fair wobec mnie  
Dziś mam plany, nie ma w planach was  
Bywajcie bez planu gdzieś  
O stres mnie męczy co noc  
Nie ma wersji slow move  
pozbywam ciśnień się  
Wychodzę gdzieś  
Musze płonąć.,  
Nie myślę o tym co było dziś  
Jest tylko przyszłość  
Tyle się zmieniło  
Wcale łatwo mi nie było  
Jestem pewny jak nigdy  
Wchodzę lekki na wydmy  
Z drugiej weź mi te szyny, nie zmienisz toru tej maszyny

Wyjebane ma w to, co o tym sądzisz  
Wysokie loty, 12 koła ponad poziom mórz  
Idę po zwycięstwo, idę jak LeBron  
Czujesz jak przyśpiesza mój puls

Nie dopada mnie głód  
Choć jestem wyczerpany już  
Gdy opada kurz leją się szampany tu  
Boli mnie ta cena, którą płacę za marzenia  
Od krzyku do milczenia, zostaniemy sami już, cóż?  
Mój ból na tych trackach  
Old school tu nie wraca  
New school w moich czasach niesie mnie po szkołach, chatach  
Wy chcecie mówić mi znów  
Jak mam tworzyć swój styl  
Hipokrycie mój, czyli chuj ci do tego  
Ty nie powiesz mi, jak żyć  
Bo w życiu kilka (?)  
Ockniesz się jak wyjdiesz  
Doświadczeń nie przybywa od kliniec po mnie  
Wylogujesz się stąd umrzesz lub zginiesz, yo!

Wyjebane ma w to, co o tym sądzisz  
Wysokie loty, 12 koła ponad poziom mórz  
Idę po zwycięstwo, idę jak LeBron  
Czujesz jak przyśpiesza mój puls

Uprawiam życie a nie hazard!